

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ  
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

---

---

# STUDIA Z HISTORII NAJNOWSZEJ POLSKI

---

---

tom 2

pod redakcją  
Rafała Łatki i Michała Przeperskiego



WARSZAWA 2020

Recenzenci  
dr hab. Patryk Pleskot  
dr Bogusław Tracz

Redakcja  
Anna Równy

Korekta  
zespół

Indeks osób  
Aleksandra Grochowska

Skład, łamanie i projekt okładki  
Katarzyna Szubka

Druk i oprawa  
Pasaż Sp. z o.o.  
ul. Rydlówka 24  
30-363 Kraków

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2020

ISBN 978-83-8098-995-5 (druk)  
ISBN 978-83-8098-996-2 (pdf online)

Zapraszamy:  
[www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl)  
[www.ksiegarnia.ipn.gov.pl](http://www.ksiegarnia.ipn.gov.pl)

## **Wkroczenie wojsk sowieckich na ziemię II Rzeczypospolitej 17 września 1939 r. w perspektywie biograficzno-narracyjnej**

17 września 1939 r. Armia Czerwona przekroczyła wschodnie granice II Rzeczypospolitej, wypełniając tajne zobowiązania paktu Ribbentrop-Mołotow. Zgodnie z ustaleniami zawartymi w tajnym protokole dodatkowym 22 września rządu III Rzeszy oraz ZSRS ustanowiły tymczasową linię demarkacyjną wzdłuż Pisy, Narwi, Wisły i Sanu. Ostateczne uregulowanie nowej granicy niemiecko-sowieckiej zostało zatwierdzone 28 września 1939 r. w Moskwie, gdzie podpisano „traktat o granicach i przyjaźni”. Ustalona w nim granica między Niemcami i ZSRS przebiegała wzdłuż Pisy, Narwi, linii Ostrołęka–Treblinka, Bugu, linii Bełżec–Wisłok oraz Sanu. Po stronie sowieckiej znalazła się Białostoczczyzna oraz województwa: lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie, wołyńskie, poleskie, nowogródzkie i wileńskie. Połowa przedwojennego terytorium II Rzeczypospolitej znalazła się pod okupacją niemiecką, a druga – pod okupacją sowiecką<sup>1</sup>.

Choć literatura przedmiotu dotycząca tych wydarzeń jest stosunkowo obszerna, obejmuje monografie naukowe, edycje źródłowe oraz zbiory różnorodnych wspomnień bezpośrednich świadków, wciąż występują pewne luki badawcze, które stwarzają możliwości prowadzenia dalszych badań. Jedną z nich jest analiza wspomnień Polaków, którzy w dniu wkroczenia Armii Czerwonej zamieszkiwali wschodnie województwa II Rzeczypospolitej, uwzględniająca wykorzystanie metody historii mówionej.

Historię mówioną<sup>2</sup> spośród innych metod badawczych wyróżnia obecność uczestnika/świadka minionych wydarzeń. Prowadzone wywiady to prawie zawsze spotkania dwóch osób – badacza i narratora, który opowiada o tym, co widział oraz co pamięta ze swojej przeszłości. Rolą badacza jest uważane słuchanie i przyjęcie postawy nastawionej na zrozumienie opowieści rozmówcy, nawet gdy w wielu aspektach mija się on z prawdą<sup>3</sup>. Wartość historii mówionej trafnie określił Jan Pomorski: „dla historyka ma ona walor bezcenny, bo pozwala mu dotrzeć do tego, co steruje

<sup>1</sup> Na podstawie: C. Grzelak, *Kresy w czerwieni 1939. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę*, Warszawa 2008.

<sup>2</sup> Historia mówiona (*oral history*) to metoda badań historycznych odwołująca się do wywołanych przez badacza relacji ustnych, która określa sposoby ich zbierania, zachowywania i analizowania. Bazując na ludzkiej pamięci, pomaga konstruować nową wizję przeszłości lub modyfikować i uzupełniać już istniejącą, opartą na analizie źródeł pisanych. Świadek historii, na podstawie osobistych przeżyć i poglądów, wraz z badaczem tworzy przekaz, który zostaje zarejestrowany jako nagranie dźwiękowe lub audiowizualne (K. Nowak, *Metodologia oral history* <https://www.kulturalnihistoria.umcs.lublin.pl/archives/2620>, dostęp 20 IV 2020 r.).

<sup>3</sup> Wartość źródeł oralnych trafnie charakteryzuje Aleksandro Portelii: „Źródła oralne są wiarygodne, ale ich wiarygodność jest inna. Waga świadectwa mówionego może zależeć nie od trzymania się faktów, lecz raczej od odchodzenia od nich na rzecz wyobraźni, symbolizmu i pragnienia. Dlatego właśnie nie ma »fałszywych« źródeł oralnych. Kiedy już przeprowadzimy krytykę filologiczną i weryfikację faktograficzną, zgodnie z zasadami stosowanymi wobec każdego rodzaju źródeł, wówczas dostrzeżemy, że różnorodność historii mówionej wynika z faktu, że nawet »błędne« twierdzenia pozostają »prawdziwe« psychologicznie i ta prawda może być równie ważna jak wiarygodne faktograficznie relacje” (A. Portelii, *Co stanowi o odmienności historii mówionej*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, wydanie specjalne, Wrocław 2018, s. 31).

indywidualnymi przekonaniem – do kulturowego światopoglądu, w ramach którego dokonuje się konceptualizacja tego, czego doświadczyliśmy w naszej codzienności, w wydarzenie, czyli coś, co warte jest upamiętnienia i zakomunikowania innym<sup>4</sup>.

Metoda historii mówionej i wytworzone za jej pomocą źródła historyczne są subiektywne, przesiąknięte emocjami oraz podświadomym dążeniem do kreowania własnej postaci, własnej autobiografii. Jak jednak słusznie stwierdził Piotr Filipkowski: „*Oral history* nie jest przede wszystkim poszukiwaniem nowych faktów, lecz raczej zdarzeniem interpretacyjnym, w którym rozmówca musi skondensować swoją historię do kilkugodzinnej relacji, dokonując selekcji opowieści, decydując – świadomie i nie – co i jak opowiedzieć. Wywiad jest przywołaniem w teraźniejszości zapisanego w pamięci świadectwa przeszłości. Jest aktem zależnym zarówno od momentu, w którym się odbywa, jak i od historii, której dotyczy”<sup>5</sup>.

Materiałem źródłowym wykorzystanym do celów niniejszego artykułu są wywiady w formie notacji filmowych z przedwojennymi mieszkańcami Kresów Wschodnich, którzy doświadczyli okupacji sowieckiej oraz deportacji do ZSRS w latach 1940–1941. Badana przeze mnie grupa nie zdecydowała się na powrót do Polski. Po opuszczeniu ZSRS osoby te wstąpiły do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie albo trafiły do obozów lub sierocińców, m.in. w Iranie, Indiach, Afryce Wschodniej i Południowej, Meksyku, Nowej Zelandii. Po zakończeniu wojny badana przeze mnie grupa osiedliła się w Wielkiej Brytanii, a w następnych latach wybrała emigrację do Stanów Zjednoczonych. Notacje filmowe pozyskałem z trzech instytucji: Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie<sup>6</sup>, Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach<sup>7</sup> oraz Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce<sup>8</sup>.

Przeanalizowałem 34 wywiady (15 kobiet oraz 19 mężczyzn) z różnych grup wiekowych. Najstarszy ze świadków urodził się w 1908, a najmłodszy w 1935 r. W badanej grupie przeważały osoby urodzone w latach dwudziestych XX w. – 25 osób. Analizowane przeze mnie notacje filmowe miały charakter wywiadów narracyjnych. Rozmówcom zostały wcześniej przedstawione cele przeprowadzenia wywiadu<sup>9</sup> oraz sposób jego nagrania w formie wideo. W przypadku narracji ze zbiorów CDZWiP oraz IPN rozmowy dotyczyły całej historii życia rozmówcy, natomiast w przypadku relacji z IJPA obejmowały okres od urodzenia do ewakuacji z ZSRS w latach 1942–1943. Pytania stawiane świadkom historii dotyczyły faktografii<sup>10</sup>, proszono też o osobiste komentarze do opisywanych wydarzeń<sup>11</sup>.

---

<sup>4</sup> J. Pomorski, *Od pojedynczej relacji do gramatyki kulturowej. Historia mówiona a doświadczenie przeszłości* [w:] *Historia mówiona w świetle nauk humanistycznych i społecznych*, Lublin 2014, s. 151–152.

<sup>5</sup> P. Filipkowski, *Historia mówiona i wojna* [w:] *Wojna. Doświadczenie i zapis. Nowe źródła, problemy, metody badawcze*, red. S. Buryła, P. Rodak, Kraków 2006, s. 15.

<sup>6</sup> Wywiady zostały przeprowadzone w 2016 r. przez dr hab. Huberta Chudzio oraz Mariusza Solarza w stanie Connecticut w USA. Łącznie pozyskano 24 wywiady. Co celów niniejszego artykułu wykorzystałem 7 relacji.

<sup>7</sup> Wywiady zostały przeprowadzone w 2011 r. przez dr. Mirosława Sikorę, Sławomira Górskiego oraz Piotra Niemcewicza w Chicago i okolicach. Łącznie zostało pozyskanych 10 wywiadów. Do celów niniejszego artykułu wykorzystałem 4 relacje.

<sup>8</sup> Wywiady były prowadzone w latach 1989–1991 przez Jerzego Prusa i Marię Hałupkę w ramach grantu „Prześladowania Polaków w Związku Sowieckim od 17 września 1939 r.” Łącznie pozyskano 57 wspomnień. Do celów niniejszego artykułu wykorzystałem 22 relacje.

<sup>9</sup> Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce – dokumentacja prześladowań Polaków w Związku Sowieckim oraz przez władze komunistyczne; IPN Oddział w Katowicach – realizacja filmu dokumentalnego o polskich weteranach II wojny światowej w USA i Kanadzie; CDZWiP – misja naukowa mająca na celu utrwalanie wspomnień świadków historii, w szczególności sybiraków.

<sup>10</sup> Np. personalia, dom rodzinny, stosunki z mniejszościami narodowymi, deportacja do Związku Sowieckiego itp.

<sup>11</sup> Dramat wojny oraz deportacji, aspekty obyczajowe przeżyć wojennych (przyjaźń, miłość, walka o przeżycie) itp.

W niniejszym artykule skupiam się na przedstawieniu osobistych doświadczeń oraz pamięci o wydarzeniach związanych z wkroczeniem wojsk sowieckich przez porównanie narracji rozmówców z różnych pokoleń. Analizując opowiedziane historie, wskazuję na różnice w ich konstruowaniu oraz szukam przyczyn występujących rozbieżności. Zanim przystąpię do analizy, chciałbym zdefiniować dwa kluczowe dla niniejszego tekstu pojęcia: „pokolenie” oraz „pamięć autobiograficzna”.

Termin „pokolenie” po raz pierwszy został użyty w XIX w. przez Wilhelma Diltheya. Określił on pokolenie jako zbiorowość osób żyjących w tym samym czasie, podlegających wpływowi tych samych wydarzeń, a przez to podobnie odbierających rzeczywistość. W naukach społecznych można się spotkać z różnymi definicjami „pokolenia”<sup>12</sup>. W socjologii przyjmuje się na ogół, że pokolenie to zbiorowość jednostek wyodrębniona ze względu na specyficzny typ więzi społecznych łączących ludzi mniej więcej w tym samym wieku, tzn. mających za sobą podobne doświadczenia życiowe. Przynależność do pokolenia kształtuje się na gruncie przeżycia pokoleniowego, które ma charakter inicjacji, a także wpływa na późniejsze postrzeganie świata. Z tego m.in. powodu jednostka może należeć tylko do jednego pokolenia<sup>13</sup>.

Ciekawie prezentuje się również definicja pokolenia zastosowana przez Karla Mannheima. Niemiecki badacz wyróżnił trzy wymiary zjawiska, które możemy określać mianem „pokolenia”: umocowanie pokoleniowe (fakt biologicznych narodzin w tym samym lub sąsiednich rocznikach), powiązanie pokoleniowe (fakt uczestniczenia w danych wydarzeniach społecznych i kulturowych zachodzących w określonym czasie historycznym; uczestnictwo we „wspólnocie historycznej”; „udział we wspólnym losie”), wspólnotę pokoleniową (przynależność do grupy, która na dane wydarzenia społeczne i kulturowe reaguje podobnie, przyjmuje zbliżone stanowisko)<sup>14</sup>. Tego typu procesy pokoleniotwórcze występują w obrębie grup, które urodziły się w określonym przedziale czasowym, a często są równolatkami. Wiek XX wraz z jego ogromem konfliktów pokoleniowych, wykorzystywanych również w polityce, pokazał, jak istotne stały się w historii relacje pokoleniowe<sup>15</sup>. Praca Karla Mannheima na temat powstania związków wewnątrzpokoleniowych lub związków między pokoleniami od lat dwudziestych do dzisiaj wpływa na historiografię, nauki społeczne i nauki o kulturze. Trzeba oczywiście podkreślić, że koncepcja Mannheima nie rozwiązała wszystkich problemów związanych z definicją „pokolenia”, a w ciągu ostatnich kilkadziesiąt lat spotkała się z krytyką<sup>16</sup> oraz próbą nowego przedstawienia definicji „pokolenia”<sup>17</sup>.

Zgromadzone relacje podzieliłem na trzy grupy, stosując kryterium pokoleniowe. Do pierwszej grupy zaliczyłem osoby urodzone w latach 1908–1921, które w chwili wkroczenia Rosjan były dorosłe, pracowały zawodowo albo brały czynny udział w obronie kraju. Jako drugie pokolenie definiuję osoby urodzone w latach 1922–1930, które w badanym okresie były uczniami szkół powszechnych lub gimnazjów oraz członkami takich organizacji jak harcerstwo itp. Ostatnim badanym przeze mnie pokoleniem są rozmówcy urodzeni w latach 1931–1935, którzy na początku lat czterdziestych XX w. byli małymi dziećmi pod opieką swoich rodziców lub starszego rodzeństwa<sup>18</sup>.

<sup>12</sup> Na temat definicji terminu „pokolenie” w naukach społecznych zob. P. Szukalski, *Solidarność pokoleń. Dylematy relacji międzypokoleniowych*, Łódź 2012, s. 12–14.

<sup>13</sup> <http://ozkultura.pl/wpis/175/3>, dostęp 24 IV 2020 r.

<sup>14</sup> K. Mannheim, *Problem pokoleń* [w:] *Pokolenia albo porządkowanie historii*, wybór, wstęp, oprac. H. Orłowski, tłum. I. Drozdowska-Broering, J. Kałużny, R. Żytniec, Poznań 2015, s. 81–130.

<sup>15</sup> A. von Plato, *Historia mówiona a psychoanaliza. Zarys problemu i przegląd literatury*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, t. 3, Wrocław 2013, s. 12.

<sup>16</sup> O. Neun, *Krytyka pojęcia pokolenia Karla Mannheima* [w:] *Pokolenia albo porządkowanie historii...*, s. 130–156.

<sup>17</sup> *Pokolenia albo porządkowanie historii...*, s. 193–315.

<sup>18</sup> Liczba osób z poszczególnych pokoleń prezentuje się następująco: pokolenie I – 5 osób, pokolenie II – 22 osoby, pokolenie III – 7 osób.

W tym miejscu chciałbym przybliżyć zagadnienie pamięci autobiograficznej. Jest ona odpowiadająca na przechowywanie specyficznego rodzaju materiału, który dotyczy indywidualnej historii życia danej jednostki. Pamięć autobiograficzna charakteryzuje się kilkoma istotnymi cechami. Po pierwsze ma ona swoją organizację wewnętrzną – przechowywane są przede wszystkim informacje dotyczące własnego postępowania w przeszłości oraz zachowania innych ludzi napotkanych na drodze życiowej. Kolejnym aspektem jest proporcjonalnie większa ilość informacji na temat konkretnych zdarzeń z życia jednostki, w której bezpośrednio uczestniczyła. W pamięci autobiograficznej zapamiętany materiał jest powiązany z kontekstem, który wyznacza ramy dla zrozumienia materiału. Ponadto informacje zapisywane w pamięci autobiograficznej są silnie naładowane emocjonalnie, ponieważ w ten czy inny sposób dotyczą spraw osobistych. Ostatnim elementem jest bazowanie pamięci biograficznej na własnej przeszłości, zapisywanej w postaci konkretnych lub abstrakcyjnych danych. W pamięci autobiograficznej elementy epizodyczne dominują nad semantycznymi. Swoją przeszłość pamiętamy jako ciąg zdarzeń, w których kiedyś uczestniczyliśmy. Zapamiętujemy te zdarzenia jako coś, co ma dla nas sens; jeśli nie rozumiemy jakiegось zdarzenia, to sami staramy się nadać mu sens<sup>19</sup>.

Analizę chciałbym rozpocząć od przedstawicieli najstarszego pokolenia. Osoby dorosłe swoje wspomnienia umieszczają w szerokim kontekście militarnym, politycznym i społecznym, związanym z wkroczeniem wojsk sowieckich. Interesująco prezentuje się aspekt militarny, szczególnie wyraźny w relacjach mężczyzn, którzy brali czynny udział w wojnie obronnej 1939 r. Leonard Szusztowski, który dostał się do niemieckiej niewoli, informacje o wkroczeniu wojsk sowieckich otrzymał od niemieckich żołnierzy. Wspominał: „dzisiaj [17 września 1939 r.] Rosja przekroczyła nasze wschodnie granice i wtedy już wiedzieliśmy, że tu się zaczyna po prostu koniec wszystkiego i klęska na całej linii, niemożliwość zorganizowania oporu po drugiej, wschodniej stronie Wisły”<sup>20</sup>. Użyte przez rozmówcę sformułowanie: „już wtedy wiedzieliśmy, że tu się zaczyna po prostu koniec wszystkiego”<sup>21</sup> wskazuje na dodanie tego elementu do swojej opowieści na podstawie późniejszych doświadczeń wojennych. 17 września 1939 r. wkroczenie wojsk sowieckich nie mogło być jeszcze określone jako „koniec wszystkiego”, ponieważ nie było do końca wiadomo, w jakim celu Armia Czerwona przekroczyła granice II Rzeczypospolitej<sup>22</sup>.

Potwierdza to relacja innej osoby z badanej przeze mnie grupy. Stefan Michniewicz wspominał: „w Wilnie zastała nas jeszcze lepsza wiadomość, znaczy bardzo zła wiadomość, że bolszewicy weszli. To był 17 [września 1939 r.], akurat szliśmy koło Ostrej Bramy i bolszewicy weszli”<sup>23</sup>. A w Wilnie ktoś wtedy puścił pogłoskę, że coś – że Niemców pobili, taka radość była, może

<sup>19</sup> T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna*, Gdańsk 2005, s. 19–26.

<sup>20</sup> Relacja Leonarda Szusztowskiego, ur. 1913 r. Nagranie z 1989 r. Zbiory IJPA.

<sup>21</sup> Na dyrektywę Naczelnego Wodza, marszałka Rydza-Śmigłego, który rozkazał kontynuację walki z Niemcami i niepodjęcie działań przeciwko Sowietom, jednostki polskie znajdujące się na obszarze działań Armii Czerwonej reagowały różnie w zależności od sytuacji, w jakiej się znalazły i od psychicznego nastawienia żołnierzy. W większości jednak podejmowały walkę, wiedząc, że nie mogą odnieść zwycięstwa (C. Grzelak, *Agresja Związku Sowieckiego na Polskę we wrześniu 1939 r.*, „Zeszyty Katyńskie” 1992, nr 2, s. 17–19).

<sup>22</sup> Wilhelm Orlik-Rückemann w swoich wspomnieniach pisał: „W ciągu całego dnia rozchodziły się wiadomości i pogłoski przez pocztę, policję i tzw. pocztę pantoflową o tym, że bolszewicy przychodzą Polsce na pomoc i idą walczyć z Niemcami, że dowództwo polskie zakazało walki z bolszewikami; doszła nas również drogą radiową mowa Mołotowa, która uzasadniała wkroczenie do Polski nieważnością paktu, wobec opuszczenia Polski przez rząd, oraz koniecznością ochrony swoich pobratymców. Rzecz prosta, że przy sprawdzaniu tych wiadomości wychodziła ich nieprawdziwość, ale źródła tych pogłosek ustalić się nie dało” (W. Orlik-Rückemann, *Ze sprawozdania dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza o działalności podczas wojny* [w:] *Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach*, oprac. M. Cieplewicz, E. Kozłowski, Warszawa 1989, s. 747).

<sup>23</sup> Armia Czerwona zajęła Wilno 19 IX 1939 r.

specjalnie tak zrobili, aby nie było paniki. A w każdym razie, myśmy już później wiedzieli, że Rosjanie weszli i większość z nas wracała na front”<sup>24</sup>.

Osoby służące w omawianym okresie jako zawodowi żołnierze lub ochotnicy często swoje wspomnienia o 17 września łączyły z wypadkami, które rozegrały się w perspektywie kilku dni po wkroczeniu wojsk ZSRS do Polski. Przykładem może być relacja Janusza Kierskiego. Wspominał on: „kiedy Rosjanie przekroczyli granicę, dostaliśmy instrukcję, aby przebrać się w cywilne ubrania i dołączyć do polskiej armii, która była w tym czasie w Rumunii i na Węgrzech, a w szczególności uciekać do Francji”<sup>25</sup>. Warto zauważyć, że we wrześniu 1939 r. we wspomnianych przez rozmówcę państwach nie było jeszcze żadnej „polskiej armii”. Do Rumunii przedostało się ok. 32 tys. żołnierzy, na Węgry natomiast ok. 35 tys. Formowanie wojsk polskich we Francji rozpoczęło się dopiero w listopadzie 1939 r.

We wspomnieniach badanej przeze mnie grupy przewija się również motyw niedzieli jako dnia tygodnia, w którym nastąpiła sowiecka agresja na Polskę. Józef Matulicz wspominał: „17 września to była niedziela. Myśmy wszyscy poszli do kościoła i w kościele [usłyszeliśmy] wiadomość, ktoś powiedział, że Ruscy przekroczyli granicę. No i gdzieś 22 czy 23 września przyszli do Nadwornej”<sup>26</sup>. Można zadać pytanie, czy wzmianka o uczestnictwie we mszy świętej w tym dniu może być związana z tym, że bolszewików postrzegano jako wrogów Kościoła katolickiego. Ważnym elementem opowieści Matulicza jest również podkreślenie ważności wspólnoty (użycie formy „myśmy wszyscy”), która zgromadziła się w tym dniu w świątyni. Wspólnota ludzi daje poczucie bezpieczeństwa i jedności w obliczu zbliżającego się zagrożenia. Dalej w swojej relacji Matulicz wspomina, że widząc wkraczających Rosjan, „Polacy byli przygnębieni ich wyglądem, ich pokazaniem się. Jakieś komitety zostały utworzone, aby ich witać, i żaden z Polaków, żaden nawet jakiś z klasy najniższej, który nie umie czytać ani pisać, nie został, nie dał się wciągnąć do tego komitetu. Jedynie zamożni Żydzi i Ukraińcy witali ich przed miastem chlebem i solą”<sup>27</sup>.

W tym momencie dochodzimy do bardzo istotnego zagadnienia, jakim jest sposób zapamiętania przez rozmówców zachowania niepolskiej ludności wobec najeźdźców. W narracji można wyróżnić poczucie dominującego przygnębienia, żalu i rozpacz z powodu stosunku mniejszości narodowych do Sowietów. Dla rozmówców zachowanie ludności niepolskiej było bardzo przykrym doświadczeniem, które mocno zapadło w pamięć. Potrafią podać wiele szczegółów o osobach z mniejszości etnicznych, które witały Sowietów. Można też stwierdzić, że rozmówcy po raz kolejny ukazują swoje wspomnienia z szerszej perspektywy czasowej, na tle wydarzeń rozgrywających się już w trakcie faktycznej okupacji sowieckiej, a nie bezpośrednio 17 września 1939 r. Tadeusz Konikowski wspominał: „To był bardzo przygnębiający obraz [...], te [grupy] żydowskie, ukraińskie witające, entuzjastycznie [...] widać było na ich twarzach, że witali ich w nadziei, że to powitanie może im przynieść jakąś korzyść. Widziało się nawet takich zamożnych przedstawicieli przemysłu czy bankowości idących na powitanie władz sowieckich. Z czerwonymi różami przy ubraniach itp.”<sup>28</sup>

<sup>24</sup> Relacja Stefana Michniewicza, ur. 1919 r. Nagranie z 1989 r. Zbiory IJPA.

<sup>25</sup> Relacja Janusza Kierskiego, ur. 1920 r. Nagranie z 1989 r. Zbiory IJPA.

<sup>26</sup> Relacja Józefa Matulicza, ur. 1908 r. Nagranie z 1989 r. Zbiory IJPA.

<sup>27</sup> Relacja Józefa Matulicza, ur. 1908 r. Nagranie z 1989 r. Zbiory IJPA. Najwięcej „entuzjastycznych” powitań odbyło się w miejscach, gdzie znajdowali się działacze komunistyczni. Tam, gdzie ich zabrakło, powitania Armii Czerwonej nie były już tak huczne albo nawet nie było ich wcale. Ponadto samo „wystawne powitanie” wojsk radzieckich nie przesądzało o nastrojach całej społeczności danej wsi czy gminy – wśród danej mniejszości oprócz entuzjastów mogły być też osoby bierne lub wręcz wrogo nastawione do Sowietów, lecz bezradne w zaistniałej sytuacji (A. Kuleszewicz, *17 września 1939 roku na Kresach Wschodnich w propagandzie radzieckiej oraz we współczesnym spojrzeniu Polaków i Białorusinów*, „Historia@Teoria” 2018, nr 1 [7], s. 157–158).

<sup>28</sup> Relacja Tadeusza Konikowskiego, ur. 1912 r. Nagranie z 1989 r. Zbiory IJPA.

Na koniec można wyróżnić jeszcze jedną wspólną cechę relacji osób dorosłych. Jak już pisałem, ukazują one swoje wspomnienia w szerokiej perspektywie. W ich opowieściach pojawia się wiele odniesień do określonej wspólnoty osób, do której należeli i z którą się utożsamiali, np. jako grupa żołnierzy frontowych. Dokładność opisów przytaczanych w ich opowieściach każe przypuszczać, że mogli oni uzupełnić swoje osobiste wspomnienia w wyniku późniejszej lektury książek czy opowieści zasłyszanych od osób należących do tego samego pokolenia. Wspomnienia osób dorosłych charakteryzują się również tym, że potrafią one bardzo dobrze określić związek przyczynowo-skutkowy wydarzeń związanych z agresją sowiecką na Polskę. Obrazuje to relacja Teodorii Musiałowicz: „Jak tylko Rosjanie wkroczyli w nasze granice, w 1939 roku ojciec został od razu aresztowany i wkrótce dowiedzieliśmy się, że wzdłuż naszych torów podstawiono cały szereg towarowych wagonów. Ponieważ to była już pierwsza wywózka Polaków do Rosji, w lutym [1940 r.], więc już wiedzieliśmy co to ma znaczyć – będziemy prędzej czy później deportowani do Rosji”<sup>29</sup>.

W opowieściach drugiego wyróżnionego przeze mnie pokolenia, które stanowi grupa nastolatków, można wyróżnić kilka punktów wspólnych. Wyrazistym wspomnieniem, często pojawiającym się w ich opowieściach, jest napływ fali uchodźców z zachodniej i centralnej Polski. Pamięć o wydarzeniach z 17 września jest przez tę grupę badawczą łączona z losami osób, które uciekały przed wojskami niemieckimi, szukając schronienia na wschodnich terytoriach II Rzeczypospolitej<sup>30</sup>. Takie połączenie wydarzeń wiąże się przede wszystkim z tym, że wielu uchodźców mieszkało przez pewien czas w domu rodzinnym rozmówców, o czym wspominała Helena Knapczyk: „Tylko mieliśmy największy kłopot z uchodźcami. Po kilku dniach tak dużo uchodźców do nas przychodziło, byli głodni. Mamusia prawie nie spała, bo bez przerwy mieszała ten chleb, żeby piec, żeby gotować, żeby im dać. Bardzo się nimi opiekowała. To długo nie trwało, bo później, pod dwóch tygodniach, 17 września, Rosja przyszła”<sup>31</sup>.

Wkroczenie wojsk sowieckich wiązało się z dużym przeżyciem emocjonalnym oraz ciekawością – wielu respondentów z tej grupy po raz pierwszy w życiu zobaczyło żołnierzy Armii Czerwonej, która często pojawiała się w opowieściach rodzinnych ze względu na przeżycia starszego pokolenia, ponieważ doświadczyło ono rewolucji w Rosji i późniejszej wojny polsko-bolszewickiej. Doskonale oddaje to relacja Krystyny Orłowskiej: „17 września przyszła wiadomość, że bolszewicy wchodzą. Dla mnie sama nazwa bolszewicy była jak dżuma. W domu ciągle obijała się ta nazwa. Mój stryj był na Syberii, przeżył rewolucję w Rosji. W mojej pamięci bolszewicy to była dżuma czy jakaś okropna zaraza, w ogóle coś potwornego”<sup>32</sup>.

Wkraczający Rosjanie zostali również zapamiętani z powodu ich liczebności, uzbrojenia i umundurowania. Wincenty Knapczyk tak opisał swój pierwszy kontakt z sowiecką armią: „To była dla nas niespodzianka, nie wiedzieliśmy, że Rosja uderzy. Jedyna droga w naszej wiosce przechodziła koło nas, więc oni [Rosjanie] musieli iść koło nas. [...] mieli konie i jedną armatkę, którą ciągnęli, jak szli, karabiny mieli i bagnety [...]. Niespodziewanie, patrzymy, wjeżdżają na nasze podwórko, wszystko zajeżdża”<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> Relacja Teodorii Musiałowicz, ur. 1921 r. Nagranie z 2011. Zbiory IPN Oddział w Katowicach.

<sup>30</sup> Warto zacytować fragment wspomnień Adama Kamińskiego: „Idziemy naprzód. Przed nami i za nami tłumy uchodźców. Różnego wieku i płci. Kobiety z dziećmi. Pieszo i furmankami. Przeważa młodzież. [...] Uchodźcy ze Śląska i zachodniej części województwa krakowskiego przygnębieni. My się jeszcze trzymamy, choć niepokój w sercach. [...] Żandarmerii wojskowej jakby nie było. Odwrotem wojska i cywilów nikt nie kieruje. Każdy idzie na własną rękę” (A. Kamiński, *Diariusz podręczny 1939–1945*, Warszawa 2001, s. 46).

<sup>31</sup> Relacja Heleny Knapczyk z d. Kubowicz, ur. 1927 r. Nagranie z 2016 r. Zbiory CDZWiP w Krakowie.

<sup>32</sup> Relacja Krystyny Orłowskiej, ur. 1927 r. Nagranie z 1990 r. Zbiory IJPA.

<sup>33</sup> Relacja Wincentego Knapczyka, ur. 1923 r. Nagranie z 2016 r. Zbiory CDZWiP w Krakowie.



Odbiór wkraczających wojsk sowieckich zależał przede wszystkim od indywidualnych doświadczeń każdego z rozmów. Można się spotkać z relacjami, takimi jak Marii Habel, która zapamiętała, że rosyjscy żołnierze „byli bardzo brudni, poili konie z puszek. Wraz z przyjaciółką patrzyłam na nich i zadawałam sobie pytanie – tak wygląda armia?”<sup>34</sup>. Inni natomiast podkreślali duże różnice między szeregowymi żołnierzami a oficerami. Wiktor Sasadeusz wspominał: „Za pierwszych bolszewików uderzyły mnie straszna prostota i prymitywizm. Niektóre karabiny właściwie na sznurkach. Tego nie mogłem nigdy zrozumieć. [...] Jeśli chodzi o oficerów rosyjskich, to już byli lepiej ubrani, już mieli te swoje sapagi<sup>35</sup>, te buty, każdy miał automat [kaliber] 7,65 mm<sup>36</sup>, ten, którego używali w Katyniu”<sup>37</sup>.

W opowieściach nastolatków pojawia się również kwestia celu, w jakim Armia Czerwona przekroczyła granicę z Polską – czy była to pomoc w walkach z Niemcami, czy kolejna napaść zbrojna na ojczyznę. Eugeniusz Kaleniak wspominał: „17 września [...] o ile się nie mylę, to była niedziela. Strzelanina na granicy, bolszewicy przekroczyli granicę i były walki pomiędzy Korpusem Ochrony Pogranicza i bolszewikami. Oczywiście, Polacy się w ogóle nie spodziewali, że bolszewicy uderzą, bo mieliśmy w dalszym ciągu akt o nieagresji<sup>38</sup> przez 10 lat”<sup>39</sup>.

Podobnie jak w przypadku najstarszego pokolenia, w opowieściach tej grupy wiekowej dużo miejsca poświęcono zachowaniu mniejszości narodowych i diametralnej zmianie ich nastawienia do Polaków, o czym wspominała Krystyna Farley. „Ukraińcy zakopali np. gościa do ziemi i siusiali na niego i śmiali się z tego, że oni to robią. Jak się dziecko urodziło, to Ukrainiec złapał dzieciaka za nogi, rąbnął go o ścianę i mówi, że drugiego zrobisz, nie martw się. Zupełnie się zmienili, jakby byli nie ci sami, którzy u nas pracowali [w gospodarstwie]”<sup>40</sup>.

Można stwierdzić, że w tej grupie rozmówców wkroczenie Armii Czerwonej zostało zapamiętane przez pryzmat młodzieńczej ciekawości. Ciekawość nowej sytuacji, w której się znaleźli, brała górę nad poczuciem zagrożenia związanym z agresją wojsk sowieckich na Polskę. Jeżeli pojawiało się uczucie strachu, to u osób, które na własnej skórze doświadczyły działań wojennych, tak jak w przypadku Henryki Cybulskiej: „A my jesteśmy z mamą w Włodzimierzu w koszarach, więc mieszkaliśmy spokojnie do pierwszych nalotów. Jak były pierwsze naloty we wrześniu, to 17 września mama zdecydowała – wywiozła nas 3 kilometry na wieś i umieściła w jakieś stodole. Jak tylko były jakieś naloty, mama siedziała jak kwoka i nas przykrywała poduszkami, pierzynami”<sup>41</sup>.

Wśród najmłodszych respondentów pamięć o wydarzeniach z 17 września 1939 r. ograniczała się do przytoczenia jednego, bardzo wyrazistego szczegółu związanego z wkroczeniem Armii Czerwonej: przemarszu żołnierzy, przeszukiwania rodzinnego domu przez Sowieców lub działań wojennych, których byli bezpośrednimi świadkami. Relacje są pozbawione szczegółów, nie występują w nich analizy i refleksje, które często pojawiały się w wypowiedziach świadków z dwóch poprzednich grup. Osobiste retrospekcje ówczesnych dzieci mogą się łączyć ze wspo-

<sup>34</sup> Relacja Marii Habel, ur. 1925 r. Nagranie z 1990 r. Zbiory IJPA.

<sup>35</sup> Ros. сапоги (sapagi) – buty z cholewami.

<sup>36</sup> Wiktorowi Sasadeuszowi chodziło najpewniej o pistolet samopowtarzalny kaliber 7,65 mm, nie zaś automat (pistolet maszynowy). Wiosną 1940 r. funkcjonariusze NKWD podczas egzekucji polskich jeńców używali m.in. niemieckiego pistoletu policyjnego Walther PP kal. 7,65 mm.

<sup>37</sup> Relacja Wiktora Sasadeusza, ur. 1927 r. Nagranie z 1989 r. Zbiory IJPA.

<sup>38</sup> Pakt o nieagresji między Polską a ZSRS – układ międzynarodowy zawarty w Moskwie 25 VII 1932 r. na trzy lata (z klauzulą automatycznego przedłużenia o dalsze 2 lata w razie niewypowiedzenia przez żadną ze stron na 6 miesięcy przed upływem terminu), a następnie 5 V 1934 przedłużony do 31 XII 1945 r.

<sup>39</sup> Relacja Eugeniusza Kaleniaka, ur. 1923 r. Nagranie z 1989 r. Zbiory IJPA.

<sup>40</sup> Relacja Krystyny Słowikowskiej-Farley, ur. 1925 r. Nagranie z 2016 r. Zbiory CDZWiP w Krakowie.

<sup>41</sup> Relacja Henryki Cybulskiej, ur. 1927 r. Nagranie z 2016 r. Zbiory CDZWiP w Krakowie.

mnieniami ich rodziców<sup>42</sup>, co pokazuje np. relacja Marii Brodowicz: „Mama z ojcem wiecznie cichutko rozmawiali i mówili, że jest to bardzo niebezpieczna sytuacja, że Rosjanie będą się mścili za udział mego ojca w legionach”<sup>43</sup>.

Członkowie grupy „dzieci” nie mieli zbyt wielu własnych wspomnień, dlatego kiedy mówili o agresji sowieckiej na Polskę, przywoływali losy swoich rodziców i ich osobiste doświadczenia: „A później 17 września, jak Rosjanie wkroczyli, to ojciec został rozbrojony, zabrali mu karabin. Później w tym właśnie mieście zebrali wszystkich żołnierzy i przeglądali ich ręce. Ci, których ręce były delikatnie, szli na jedną stronę, a ci, których ręce były bardzo spracowane, szli na drugą stronę”<sup>44</sup>.

Dla najmłodszych rozmówców wejście wojsk rosyjskich było tożsame z rozpoczęciem wojny, która przecież trwała już od ponad dwóch tygodni. „Tylko pamiętam, jak na nasze gospodarstwo przyjechali wojskowi, ci rosyjscy żołnierze, jakimś samochodem i pamiętam, że samochód stał na podwórzu. To było na początku wojny”<sup>45</sup>. Po pierwszych deportacje do Związku Sowieckiego świadomość zagrożenia ze strony Sowieców wzrosła i stała się bardziej realna dla najmłodszych dzieci.

Wkroczenie wojsk sowieckich we wrześniu 1939 r. dla wielu mieszkańców wschodnich województw II Rzeczypospolitej stało się ważną cezurą w ich życiu. Władze okupacyjne szybko przystąpiły do sowietyzacji zajętych terenów oraz masowych prześladowań – rozstrzelań, aresztowań, zsyłek do łagrów oraz obozów internowania. Setki tysięcy Polaków zostały przymusowo deportowane w głąb Związku Sowieckiego. Odbyły się cztery wielkie deportacje: 10 lutego, 13–14 kwietnia, w maju–lipcu 1940 r. oraz w maju–czerwcu 1941 r. Masowe wywózki dotknęły tysiące polskich obywateli, a liczba deportowanych do dzisiaj nie została ostatecznie ustalona<sup>46</sup>. Żadne dokumenty, statystki ani prace naukowe nie są jednak w stanie oddać ludzkich dylematów, przed którymi stawali mieszkańców Kresów Wschodnich, oraz nie pokazują emocji, jakie im w tamtym czasie towarzyszyły<sup>47</sup>. Relacje ustne ukazują bardziej osobisty wymiar doświadczeń wojennych, z którymi musieli się zmagać prezentowani w niniejszym artykule świadkowie historii. Ich wspomnienia mają odmienny kształt i różnią się treścią. Zależy ona od indywidualnych doświadczeń każdego z rozmówców. Świadcstwa ustne pozwalają na uporządkowanie najbardziej wyrazistych wspomnień z ich życia, które oni sami uważają za warte zapamiętania oraz podzielenia się nimi z badaczem. Przywoływane po wielu latach wspomnienia podlegają różnym przekształceniom oraz osobistym interpretacjom.

Składając relację, świadek historii oddaje część własnej przeszłości. Od badacza zależy to, jak będzie interpretować uzyskane świadectwo oraz jak je wykorzysta w swoich badaniach, co chciałem pokazać na przykładzie niniejszego artykułu.

---

<sup>42</sup> Dzieci i wnuki zazwyczaj włączają część wspomnień starszych członków rodziny do własnego skarbcza pamięci, w którym osobiste przeżycia miesza się z tym, co zasłyszane (A. Assman, *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa 2013, s. 44).

<sup>43</sup> Relacja Marii Brodowicz, ur. 1932 r. Nagranie z 2016 r. Zbiory CDZWIP w Krakowie.

<sup>44</sup> Relacja Kornelii Wierzbickiej, ur. 1932 r. Nagranie z 1990 r. Zbiory IJPA.

<sup>45</sup> Relacja Bogusława Macha, ur. 1935 r. Zbiory CDZWIP w Krakowie.

<sup>46</sup> Można się spotkać z opiniami badaczy, którzy mówią o ponad milionie, oraz tych, którzy na podstawie dostępnych materiałów źródłowych rzeczywistą liczbę zesłanych w głąb ZSRS szacują na 330–400 tys. (D. Boćkowski, *Deportacje ludności polskiej w głąb ZSRS (1939–1941)*, „Biuletyn IPN” 2011, nr 1/2, s. 151).

<sup>47</sup> Dobrze oddają to wspomnienia Wiesława Adamczyka oraz Danuty i Bogusława Żukowskich, zob. W. Adamczyk, *Kiedy Bóg odwrócił wzrok*, Poznań 2018; D. Dworak, *Kromka chleba*, Poznań 2017.

## Streszczenie

Artykuł jest analizą doświadczeń przedwojennych mieszkańców tzw. Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej, związanych z wkroczeniem wojsk sowieckich 17 września 1939 r. Głównym materiałem źródłowym, na którym został oparty artykuł, są zbiory wspomnień bezpośrednich świadków tamtych wydarzeń w formie narracji filmowych. Autor podzielił świadków na trzy grupy wiekowe: osoby dorosłe, nastolatki oraz dzieci, i porównał ich relacje. Zastosowana analiza porównawcza przedstawia zarówno podobieństwa, jak i różnice między poszczególnymi pokoleniami, jeśli chodzi o pamięć wydarzeń z 1939 r.

## Słowa kluczowe

historia mówiona, pamięć autobiograficzna, represje sowieckie, II wojna światowa, tożsamość, pokolenie

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA

#### Archiwalia

Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń UP w Krakowie  
Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce  
Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Katowicach

#### Relacje

Maria Brodowicz, Henryka Cybulska, Maria Habel, Eugeniusz Kaleniak, Janusz Kierski, Wincenty Knapczyk, Helena Knapczyk z d. Kubowicz, Tadeusz Konikowski, Bogusław Mach, Józef Matulicz, Stefan Michniewicz, Teodoria Musiałowicz, Krystyna Orłowska, Wiktor Sasedeusz, Krystyna Słowikowska-Farley, Leonard Szustowski, Kornelia Wierzbicka.

### OPRACOWANIA

- Adamczyk W., *Kiedy Bóg odwrócił wzrok*, Poznań 2018.
- Assman A., *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa 2013.
- Boćkowski D., *Deportacje ludności polskiej w głąb ZSRS (1939–1941)*, „Biuletyn IPN” 2011, nr 1/2.
- Deportacje Polaków z północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej 1940–1941*, red. B. Groniec, G. Jakubowski, Warszawa 2001.
- Dworak D., *Kromka chleba*, Poznań 2017.
- Filipkowski P., *Historia mówiona i wojna [w:] Wojna. Doświadczenie i zapis. Nowe źródła, problemy, metody badawcze*, red. S. Buryła, P. Rodak, Kraków 2006.
- Grzelak C., *Agresja Związku Sowieckiego na Polskę we wrześniu 1939 r.*, „Zeszyty Katyńskie” 1992, nr 2.
- Grzelak C., *Kresy w czerwieni 1939. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę*, Warszawa 2008.
- Kamiński A., *Diariusz podręczny 1939–1945*, Warszawa 2001.
- Kuleszewicz A., *17 września 1939 roku na Kresach Wschodnich w propagandzie radzieckiej oraz we współczesnym spojrzeniu Polaków i Białorusinów*, „Historia@Teoria” 2018, nr 1 (7).
- Mannheim K., *Problem pokoleń [w:] Pokolenia albo porządkowanie historii*, wybór, wstęp, oprac. H. Orłowski, tłum. I. Drozdowska-Broering, J. Kałużny, R. Żytyniec, Poznań 2015.
- Maruszewski T., *Pamięć autobiograficzna*, Gdańsk 2005.
- Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, red. K. Kaźmierska, Kraków 2012.
- Neun O., *Krytyka pojęcia pokolenia Karla Mannheim’a [w:] Pokolenia albo porządkowanie historii*, wybór, wstęp, oprac. H. Orłowski, tłum. I. Drozdowska-Broering, J. Kałużny, R. Żytyniec, Poznań 2015.

Nowak K., *Metodologia oral history*, <https://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/2620>.

Plato von A., *Historia mówiona a psychoanaliza. Zarys problemu i przegląd literatury*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, t. 3, Wrocław 2013.

Pomorski J., *Od pojedynczej relacji do gramatyki kulturowej. Historia mówiona a doświadczenie przeszłości* [w:] *Historia mówiona w świetle nauk humanistycznych i społecznych*, Lublin 2014.

Portelii A., *Co stanowi o odmienności historii mówionej*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, wydanie specjalne, Wrocław 2018.

Szukalski P., *Solidarność pokoleń. Dylematy relacji międzypokoleniowych*, Łódź 2012.

*Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach*, oprac. M. Cieplewicz, E. Kozłowski, Warszawa 1989.

**Kamil Kartasiński** (ur. 1992) – magister historii Uniwersytetu Śląskiego. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na zagadnieniach związanych z historią mówioną, służbą Polaków w Wehrmachcie oraz historią społeczną. Autor książek *Chłopak z Wehrmachtu. Żołnierz Andersa* (Poznań 2020) oraz *Odszukaj dziadka w...* (Poznań 2020). Zob. <https://kkartasinski.pl/>.